Nr. 639. Kraków, Czwartek 21 Grudnia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwuraz. „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Płohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe, miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Łopeast i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rosbach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Sprawa nowego gabinetu austryackiego.

»Oesterr. Morgenzeitung« donosi:

Wiedeń, 21 grudnia.

Nowy gabinet, który ma przyjść do skutku, jest niespodzianką w obecnej sytuacyi, która się wytworzyła po ustąpieniu dra Koerbera.

Jak wiadomo, dr Koerber nie chciał przeprowadzić ugody węgierskiej na podstawie projektu hr. Stuergkha i trwał przy swoim programie parlamentarnego załatwienia ugody z Węgrami, tudzież innych spraw politycznych. Korona zażądała atoli, ażeby ugoda z Węgrami została załatwiona przed koronacyą, to jest przed Nowym Rokiem w zasadniczych zarysach.

Przed ośmiu dniami, gdy cesarz powrócił z Budapesztu, prezydent gabinetu dr Koerber, który przybył na audyencyę do cesarza z gotowym dekretem, zwołującym Radę państwa, i z programem tronu, otrzymał polecenie rozpoczęcia rokowań ugodowych z Węgrami. Dr Koerber oświadczył, że nie może tego polecenia wykonać i ustąpił.

Na widowni politycznej pojawił się dr Spitzmueller, który przez 4 dni odbywał konferencye z kandydatami na ministrów, ale bezskutecznie. Nagle zmienił podstawy rokowań. Wcielił do swojego programu także wielkie kwestye polityczne i podjął rokowania z drem Urbanem, zwolennikiem parlamentarnego załatwienia spraw. Było to niespodzianką, ale jeszcze większą niespodzianką był fakt, że dr Urban odmówił przyjęcia teki ministeryalnej. Zadanie dr Spitzmuellera było skończone. Znamienną cechą misyi dra Spitzmuellera było wahanie się pomiędzy parlamentem a § 14. Żadna z tych zasad nie zwyciężyła.

Nowe postanowienie, które cesarz powziął dzisiaj, jest **oznaką stanowczego zwrotu ku parlamentowi.** Hr. Clam-Martinitz, nowy prezydent gabinetu i przywódca prawicy w Izbie panów, który na niezliczonych konferencyach z hr. Stuergkhiem domagał się zwołania parlamentu, jest doświadczonym politykiem, a chociaż należy do prawicy, to jednak ma na tyle zmysłu nowoczesności, ażeby pojąć wymagania czasu w kierunku nieuszczuplonych praw politycznych ludności, ponoszącej takie ofiary.

Obok niego stoją dr Baernreither i dr Urban, najwybitniejsze postacie nowego gabinetu, ludzie o wybitnej barwie narodowej i chęci do pracy politycznej. Obaj na mocy zaufania ze strony ludności niemieckiej zostali wysłani na arenę walki politycznej. Nie wdawali się nigdy w kompromisy co do swoich przekonań.

Nowy gabinet jest gabinetem urzędniczym z pewną cechą parlamentarności. Nie wiadomo, która strona gabinetu weźmie górę. To okaże się w najbliższym czasie. W każdym razie gabinet posiada zaufanie ogółu, który spodziewa się po nim obrony interesów Austryi przy zawieraniu ugody z Węgrami w drodze parlamentarnej.

Niespodzianka polega na tem, że odbywa się zwrot i powrót do parlamentu. Dr Koerber ustąpił dlatego, że był wcieleniem systemu parlamentarnego. Stoimy wobec zagadkowych rzeczy, z których nie prędko może spadnie zasłona.

Niemcy wobec nowego gabinetu.

Wiedeń, 21 grudnia.

Niemiecki Związek narodowy odbył posiedzenie, na którem roztrząsał listę nowego gabinetu. Związek zgodził się na przyjęcie teki przez dra Urbana.

Zatwierdzenie nowego gabinetu.

Wiedeń, 21 grudnia.

Nowy prezydent gabinetu będzie prawdopodobnie dzisiaj u cesarza na audyencyi. Po zatwierdzeniu przez cesarza listy gabinetu ogłoszone zostaną odręczne pisma cesarza.

Wojna.

Formalna odpowiedź koalicyi.

Genewa, 21 grudnia.

»Matin« (Paryż) donosi:

Nota czterech państw koalicyi, zawierająca formalną odpowiedź na notę pokojową mocarstw centralnych, jest już na ukończeniu. Wręczenie noty pośredniczącym państwom neutralnym nastąpi prawdopodobnie w pierwszych dniach po Bożem Narodzeniu.

Dyskusya nad odpowiedzią.

Berlin, 21 grudnia.

Paryski „Matin“ donosi: Skoro tylko mocarstwa koalicyi zawiadomione zostały o propozycyi pokojowej czwórprzymierza, rozpoczęła się natychmiast między rządami państw koalicyjnych wymiana zdań, mająca na celu ustalenie **dokładnego tekstu odpowiedzi**, której treść opiera się na dwóch zasadniczych zdaniach:

1) **Nie wdawać się z nieprzyjacielem w żadne rokowania na temat niepewnych, fałszywie zakreślonych kwestyj.**

2) Wytłómaczyć jasno narodom, uczestniczącym w wojnie, **z jakich powodów propozycya niemiecka została odrzucona.**

Bezwzględna wojna.

Zurych, 21 grudnia.

„Russkoje Słowo“ oświadcza: Niebawem nadejdzie znowu czas, **w którym przemówią ponownie armaty**, głusząc głosy dyplomatów i mężów stanu, a wodzowie zajmą się wypracowaniem karty wojennej, aby na jej podstawie porozumienie prędzej mogło nastąpić, aniżeli dzisiaj, po propozycyach nieprzyjacielskich. W każdym razie **wojna prowadzona będzie z całą bezwzględnością, dotąd niewidzianą**, aby przeciwnika uczynić skłonniejszym do pokoju.

Belgia wobec odrębnego pokoju.

Berlin, 21 grudnia.

Lok. Anzeiger donosi z Hagi:

Maasbode przynosi z Antwerpii znamienne doniesienie, stwierdzające, że belgijskie koła rządowe **nie zajmują odmownego stanowiska wobec niemieckiej propozycyi pokojowej**, gdyż rząd belgijski nie podpisał protokołu londyńskiego w sprawie niezawierania pokoju odrębnego i ma wobec tego wolną rękę w tej sprawie.

Jeżeli Niemcy — oświadcza dziennik — uczynią nam propozycye, które dadzą się pogodzić z naszemi prawami, jako państwa suwerennego i niezawisłego, w takim razie większość narodu belgijskiego nie zrozumiałaby, dlaczego Belgia ma ponosić dalsze krwawe ofiary.

Odwrót Rumunów.

Wiedeń, 21 grudnia.

„Fremdenblatt“ donosi z Genewy:

Wojskowy krytyk „Le Journal“, omawiając położenie w Rumunii, oświadcza:

Jest kwestyą, czy Rumuni **zdołają wcześniej dotrzeć do Seretu, aniżeli Falkenhayn.** Jeżeli Rumuni wcześniej dosięgną tej rzeki, są uratowani, jeżeli jednak niemieckie lewe skrzydło dotrze tam szybciej, w takim razie wystarczy, aby Falkenhayn cokolwiek tylko zwrócił się na prawo, by **przeciąć zupełnie odwrót wojsk rumuńskich.** Odwrót wojsk rumuńskich można porównać z wyścigami.

Wiedeń, 21 grudnia.

„Fremdenblatt“ donosi z Lugano: „Corriere della Sera“ donosi z Paryża:

Rumunia znajduje się w położeniu nadzwyczaj krytycznem. Armia rumuńska nie dotarła jeszcze do Seretu, gdzie mimo nacisku nieprzyjaciela mogłaby się prawdopodobnie na nowo zgromadzić. Położenie armii rumuńskiej stałoby się jednak rozpaczliwem, gdyby nieprzyjacielowi udało się przełamać front w Multanach. **Rosyanie objęli już naczelną komendę nad armią rumuńską.**

Anglia grozi Holandyi.

Berlin, 21 grudnia.

„Lok. Anzeiger“ donosi z Rotterdamu pod datą 19 b. m.: Minister blokady Cecil wystąpił na dzisiejszem posiedzeniu Izby gmin **z ostremi pogróżkami pod adresem Holandyi.** Wszystkie państwa neutralne — oświadczył minister — dały zapewnienie, że wpuszczać będą do swych portów okręty handlowe uzbrojone dla własnej obrony, **jedynie tylko Holandya dotąd oświadczenia takiego nie złożyła.** Prawdopodobnie jednak Holandya nie będzie z takiem oświadczeniem długo zwlekać.

Nowy rząd angielski nie będzie dłużej cierpiał tego, aby angielskie okręty handlowe były zatapiane przez nieprzyjacielskie łodzie podwodne bez próby bronienia się.

Trzysta milionów kontrybucyi w Belgii.

Kolonia, 21 grudnia.

W sprawie kontrybucyi w kwocie 300 milionów franków, nałożonej na ludność belgijską, donosi »Koeln. Ztg.« z Brukseli:

Z 9 prowincyi belgijskich, gwarantujących kontrybucyę, osiem prowincyi **odmówiło wszelkiego udziału w jej sfinansowaniu. Gubernatorowie wojskowi tych prowincyi wraz z prezydentami cywilnymi upoważnieni zostali do poczynienia z tego powodu kroków przymusowych.**

Trudności aprowizacyjne koalicyi.

W ostatnich dniach wprowadzono we Włoszech dwa dni bezmięsne w tygodniu i równocześnie zarządzono rejonowanie poboru mąki w poszczególnych prowincyach, unikając jednak otwartego wprowadzenia kart na chleb i mąkę. We Francyi wydano surowe zarządzenia co do wymiału i wypieku; wymiał pszenicy ma być oszczędniejszy, a wypiekać ma się chleb wojenny. W Anglii wprowadzono jeden dzień bezmięsny w tygodniu, ale niebawem ma ich być aż trzy. Rozpowszechnionym w Anglii tak bardzo herbaciarniom nakazano zmniejszyć używanie cukru; zapowiedziano rozporządzenie, według którego nie będzie się już sprzedawało czystej mąki pszenicznej, lecz mieszaną z mąką kukurydzianą, owsianą i jęczmienną. Są to wszystko objawy, świadczące, że i koalicya coraz bardziej zaczyna liczyć się z trudnościami aprowizacyjnemi. A chociaż — jak raz słusznie powiedział prezydent niemieckiego urzędu żywnościowego Batocki — cudzym głodem najeść się nie można, to jednak dla państw centralnych tkwi w tych troskach koalicyi pewna satysfakcya, a dla horoskopów pokojowych znaczne poparcie.

Trudności aprowizacyjne koalicyi mają różne źródła i rozmiary. We Włoszech przyczyną ich jest brak węgla i bezrobocie licznych warstw ludności. Słowo »rezerwowa armia robotnicza« jest we Włoszech wciąż obecną prawdą, teraz jeszcze prawdziwszą, niż kiedykolwiek. Podczas pokoju wielka liczba ludności, żyjącej z pracy rąk, w tem także i młodocianych, emigrowała po zarobek za granicę, zwłaszcza do Argentyny. Teraz wychodźtwo zamorskie stało się niemożliwe, wskutek czego np. w dolnych Włoszech panuje wielka nędza. Wiele rodzin skazanych jest na jałmużnę i na dobroczynność publiczną, środki żywności musi się im wydawać bezpłatnie. Rząd włoski nie może zaniechać tej dobroczynnej akcyi, jeżeli nie chce wywołać rozruchów. Ale przez to rośnie także trudność rozdziału żywności wśród całej ludności, gdyż rezerwoar zapasów staje się o wiele mniejszym. Wprowadzenie dni bezmięsnych we Włoszech nie ma wielkiego znaczenia, ponieważ szerokie masy ludności i podczas pokoju nie konsumowały mięsa. Włochy potrzebują nietylko pszenicy, ale przedewszystkiem kukurydzy, która tam w postaci polenty jest codziennem pożywieniem mas. W tym roku jednak zbiór kukurydzy w Ameryce i Argentynie wypadł fatalnie; dla się to Włochom bardzo we znaki, — pomijając już trudności przewozowe.

Trochę lepszą jest sytuacya aprowizacyjna we Francyi, przynajmniej na razie. Chociaż i tam zbiory pszenicy wypadły gorzej niż zwykle, to jednak obecne ograniczenia mają źródło nie w rzeczywistym braku, lecz w tem, że w najbliższych miesiącach, w których Francya będzie skazana wyłącznie na dostawy zagraniczne, nastąpiłoby zbyt nagłe uszczuplenie. — Nie należy przytem zapominać, że we Francyi, podobnie jak w Anglii, ludność jest już od wieku przeszło przyzwyczajona do chleba pszenicznego, przeto każde pogorszenie go przez dodatek innych gatunków mąki, będzie przykro odczuwała.

Stosunkowo najmniej pomyślną jest sytuacya aprowizacyjna w Anglii; już choćby dlatego, że w żadnym kraju świata, nawet w Stanach Zjednoczonych, ludność nie jest przyzwyczajona do tak obfitego konsumowania wszelkich środków żywności. Anglik jest największym na świecie konsumentem pszenicy, mięsa, cukru i ziemniaków. Zapotrzebowanie to po największej części pokrywały dowozy zagraniczne. Anglia sama nie wytwarzała podczas pokoju ani centnara cukru a 70 proc. swojej konsumcyi zbożowej i przeszło 40 proc. konsumcyi mięsa sprowadzała z zewnątrz. Dwie trzecie potrzebnych dla niej ilości cukru dostarczały Austro-Węgry, Niemcy, Francya, Rosya, a w ostatnich latach nawet Włochy. To całe zapotrzebowanie muszą pokrywać teraz dowozy z kolonij i z Kuby. W zboże zaopatrywała Anglię w ostatnich latach prawie wyłącznie północna Ameryka. Lecz wskutek niepomyślnych zbiorów w Stanach Zjednoczonych, których zły stan uwidocznia teraz także urzędowa statystyka amerykańska, dowozy zboża do Anglii muszą być bardzo ograniczone i najpóźniej od końca lutego Anglia będzie musiała uciec się do transportów z Argentyny, Australii i Indyj. Ale i na dostawy z Argentyny niewiele można liczyć, gdyż i tam zbiory były liche. Dostawy z Australii i Indyj trwają dwa razy tak długo, jak amerykańskie, co wobec braku tonaży okrętowej, jaki dziś panuje, będzie Anglię dwa razy tak drogo kosztowało, albo i więcej. Przytem pomimo rzekomego panowania Anglii na morzu, te morskie dostawy nie są bynajmniej bezpieczne. Wszak niedawno wynurzyły się niemieckie łodzie podwodne w porcie portugalskim Funchal, a więc na szlaku morskim, prowadzącym z Argentyny.

Dostawami mięsa dla Anglii trudniły się podczas pokoju Uruguay, Argentyna i Australia. Stamtąd przybywały do londyńskich doków codziennie wielkie okręty z mrożonem mięsem. Północna Ameryka dostarczała w ostatnich latach mięsa w chłodzarniach. Te dostawy teraz maleją, ponieważ i w Stanach Zjednoczonych brak mięsa. Co się tyczy innych dostaw, to i tu trudności transportowe odgrywają wielką rolę. Trudności te jeszcze się powiększą, gdyby — jak zapowiada »Koelnische Ztg.« — w razie udaremnienia rokowań pokojowych przez koalicyę, niemieckie łodzie podwodne rozwinęły jeszcze większą czynność. Zdobycie zapasów nafty w Rumunii może nadać tym łodziom nowy rozmach.

Tak więc szumna zapowiedź, że czas pracuje dla koalicyi, okazuje się złudzeniem; prawdą natomiast jest to, co niedawno powiedział niemiecki mąż stanu: że czas pracuje przeciw wszystkim, to znaczy i przeciw koalicyi. Gdy dawniej angielskie pisma humorystyczne przedstawiały obok wychudzonego Niemca dla kontrastu także tłustego Anglika, zajadającego duży befsztyk, dziś taki obraz byłby tam bardzo nieaktualnym — zwłaszcza w dni bezmięsne.

Odwiedziny w Wenecyi.

W „N. Zuercher Ztg“ znajdujemy interesujący barwny opis wycieczki do Wenecyi, podjętej przez jednego z redaktorów tego pisma.

Niemiłe badanie papierów i dokumentów na stacyi granicznej włoskiej wypadło widocznie ku zadowoleniu służbowego oficera, gdyż w kilka minut później znajdowaliśmy się już w drodze do Wenecyi, dokąd przybyliśmy w nocy. Była to noc niesłychanie ponura, dumna stolica wenecka spoczywała w grobowej ciszy. Tylko tu i ówdzie ponad wąskiemi uliczkami na ciemnym nieboskłonie widać było nieliczne gwiazdki, odbijające się słabo w falach morskich. — W milczeniu przesuwaliśmy się wzdłuż śpiących, marmurowych pałaców, pędzeni lekkiemi poruszeniami wioseł. Słabe nawoływania niewidzialnych, czuwających gondolierów, wskazujących naszemu przewoźnikowi drogę, brzmią jakoś niesamowicie, w tej bezgranicznej ciszy. Gdzieniegdzie wyłania się z ciemności na chwilę szkielet domu, pozbawiony dachu, z pustemi otworami, pozostałymi po oknach, i z murami, wybiegającemi jakgdyby skargi żałosne, w górę, ku niebu.

— To bomby — oświadcza lakonicznie nasz gondolier, wytężający całą swoją uwagę na wody kanału, ginącego w ciemnościach.

Pierwsze nasze kroki, po wstąpieniu w mury Wenecyi, skierowaliśmy do kościoła Karmelitów. Z nienaruszonej fasady bije jakiś uroczysty urok późnego baroku weneckiego — łączącego w sobie klasyczne linie z nadmiernem bogactwem dekoratywnych dodatków. W kościele widać na posadzce rumowisko, pozostałe jeszcze po zawaleniu się dachu. Rumowisko to przeważnie już usunięto, a dach naprawiono. Ale spojrzenie nasze, ginące dawniej w bezkresnej zda się, świetlanej glorvi Tiepola, pełnej weselących się aniołów, spotyka się dzisiaj wszędzie z nagiem, pustem sklepieniem. — Wspaniałe freski, wraz z wymalowanemi również architektonicznemi ramami, umieszczone były na ruszcie z silnych drewnianych sztab. — Dzisiaj strop ten nie istnieje, bomba, która eksplodowała dopiero wewnątrz kościoła, rozniosła go na strzępy tak, że nie pozostał z niego najmniejszy nawet fragment. Tylko na czterech rogach stropu, tam gdzie się zaczyna sklepienie, pozostały prawie nieuszkodzone cztery kliny, malowane również przez Tiepola, nie mające jednak żadnej łączności z głównym freskiem.

Następuje wycieczka po kanale, która nawet w razie pogody, nie byłaby w stanie usunąć melancholijnego nastroju, budzącego się w duszy przechodnia. Wszystkie prawie pałace wydają się niezamieszkane. Okna pozamykane i pozasuszczane, a tam gdzie brakuje zasłon, pomalowano szyby czarną farbą, aby najmniejszy nawet promyk słoneczny nie mógł przedostać się do wnętrza opuszczonych komnat. — W wielu oknach niema wogóle szyb, a miejsce ich zajęły ciemne płachty, z któremi wiatr igra swobodnie, co fasadom pałacowym odbiera całą powagę i urok, jakgdyby starą wspaniałość i bogactwo przybrano w strzępy żebracze. — Strzępy te świadczą wymownie o odwiedzinach lotników austryackich, którzy wielokrotnie za cel swych pocisków obierali pałace na Canale Grande. Po większej jednak części bomby te padały, nie wyrządzając szkody, w wody kanału. I tak padły bomby w pobliżu Palazzo Vendramin-Calergi, Palazzo Pesaro, Rialto, Abbazia San Gregorio. Jedna z bomb padła na mozaik Casa del Mosaici, niszcząc go w zupełności, inna przed Palazzo Corner della Canale Grande, wspaniałą budowę Sansovina, gdzie we wspaniałych schodach wybiła trójkątny otwór. — Ocalen tylko uszła zniszczenia przepiękna, wspaniała, jedna z najwspanialszych budowli przy Canale Grande.

Z Rialto kierujemy nasze kroki przez zawiły nam zaułków Calli i Rii do Campo S. Giovanni e Paolo. I tam piękny plac znajduje się w zupełnym stanie obnażenia. Fasada Scuola San Marco spowija szacowny pieczęcią. Wielkie worki, napełnione piaskiem okrywają szczelnie wspaniałe reliefy, dzieło Tullio Lombardia. Na prawo od kościoła San Giovanni e Paola widać szczególny obraz: Zamaskowany, słynny pomnik Colleoniego. Grube, drewniane kloce okrywają pomnik aż do kadłuba końskiego. — Ponad koniem i jeźdźcem wznosi się stromy dach, pod którym znajdują się worki z ziemią, chroniące pomnik przed pociskami. Tak samo marmurowy cokół, zakryty workami z piaskiem. W razie gdyby jakaś bomba padła na pomnik, prawdopodobnie stoczy się po stromym dachu rusztowania na ziemię, gdzie barykada z piasku chroni pomnik przed dalszem niebezpieczeństwem. W czasie ostatniego ataku lotników austryackich na Wenecyę, pomnik Colleoniego znajdował się istotnie w poważnem niebezpieczeństwie.

Obecna sytuacya na rynku węglowym.

Z wojennej Centrali handlowej w Krakowie otrzymujemy następujący komunikat:

Wobec dotkliwego braku węgla w kraju i niedostatecznego zaopatrzenia ludności w opał, wdrożyło świeżo Koło polskie akcyę, celem uzdrowienia stosunków w tej ważnej dziedzinie życia gospodarczego. Pod przewodnictwem eksc. Bilińskiego odbyła się w Wiedniu konferencya w sprawie węgla, o której doniosły już dzienniki, a w której brali udział, prócz członków komisyi gospodarczej Koła polskiego, szef sekcyi ministerstwa robót publicznych Homann, reprezentanci namiestnictwa, wojennej Centrali handlowej i inni. Szef sekcyi, Homann, przedstawił, jako referent spraw węglowych w państwie, stan dzisiejszych stosunków w zakresie produkcyi i obrotu węgla krajowego i obcego. — Z opinij fachowych, wyrażonych na konferencyi, okazało się, iż przyczyną braku węgla są znaczne trudności i ograniczenia transportowe, brak wagonów przedewszystkiem. Podniesiono, że w normalnych czasach, przed wojną, mniejszą część zapotrzebowania w Galicyi pokrywał węgiel krajowy i z kopalń ostrawsko-morawskich, a znacznie większą część węgiel górno-śląski. Podczas wojny stosunki zmieniły się zasadniczo z powodu trudności komunikacyjnych i braku wagonów. Węgiel górnośląski nie przychodzi obecnie prawie zupełnie do Galicyi, a ludność i przemysł zaopatrują w węgiel jedynie kopalnie krajowe, z których dwie musiały podczas wojny ograniczyć swoją produkcyę z przyczyn, od siebie niezależnych. Dowóz jednak ilości węgla, zostających do dyspozycyi wojennej Centrali handlowej, jako instytucyi rozdzielczej, ulega ciągłym ograniczeniom z przyczyn, wywołanych wojną, w pierwszym rzędzie z powodu ograniczeń ruchu towarowego.

Na konferencyi węglowej podniesiono ze strony oficyalnej, iż działalność wojennej Centrali handlowej, co do rozdziału węgla, jest dokładnie znana, odpowiadając w zupełności rozporządzeniom i wskazówkom władz, oraz intencyom tych ostatnich co do przeprowadzenia rozdziału zarekwirowanego węgla krajowego.

Wskutek starań eksc. Bilińskiego i szefa sekcyi Homanna odbyła się druga konferencya węglowa w Wiedniu pod przewodnictwem ministra robót publicznych Trnki, przy udziale komisyi gospodarczej Koła polskiego, delegatów ministerstwa wojny, urzędu dyrygowania wozami, ministerstwa finansów, handlu, kolei, ministerstwa dla Galicyi, namiestnictwa, wojennej Centrali handlowej i in. Na konferencyi tej stwierdzono ponownie, że brak węgla w kraju jest wywołany przedewszystkiem trudnościami transportowemi i brakiem dostatecznej ilości wagonów, oraz zupełnem prawie wstrzymaniem dowozu węgla górno-śląskiego. — Chcąc przynajmniej w części zaradzić złemu, ministerstwo robót publicznych postanowiło zarekwirować dla użytku Galicyi 10.000 ton węgla z kopalń morawsko-ostrawskich z równoczesnem oddaniem tego węgla do dyspozycyi namiestnictwa, celem przeprowadzenia rozdziału przez wojenną Centralę handlową. Oczywiście rekwizycya, której przeprowadzenie nastąpi w najbliższym czasie, nie przyczyni się do zupełnie pomyślnego rozwiązania kwestyi węglowej i pokrycia coraz bardziej rosnącego zapotrzebowania, skoro się zważy, iż w normalnych czasach, przed wojną, przychodziło do Galicyi stale przeszło 120.000 wagonów węgla górnośląskiego. Jest jednakże uzasadniona nadzieja, iż przy uwzględnieniu interesów kraju przez zarząd komunikacyi, dzisiejsze dotkliwe stosunki na rynku węglowym ulegną poprawie, zwłaszcza przy zalecanej równocześnie oszczędności w obchodzeniu się z opałem ze strony ludności.

Z Zakopanego.

— 20 grudnia.

(»Gwiazdka« dla żołnierzy w Zakładzie »Czerwonego Krzyża«. — Ukonstytuowanie się Sekcyi Opieki Szpitalnej).

Jak wiadomo, gal. Stow. »Czerwonego Krzyża«, nie ustając w swej humanitarnej działalności, powołało do życia wielki szpital klimatyczny w byłym Zakładzie wodoleczniczym dra Chramca w Zakopanem. W szpitalu tym, którego kierownictwo po ustąpieniu dra Franka objął w tych dniach zasłużony kierownik szpitala »Czerwonego Krzyża« w Nowym Targu, dr Juliusz Piątkowski, przebywa około tysiąca chorych legionistów, żołnierzy, podoficerów, oraz oficerów. Chorzy ci znaleźli tu pomieszczenie bądźto w celach leczniczych, jako piersiowo chorzy, bądź to, jako ozdrowieńcy.

Aby chorym na czas świąt Bożego Narodzenia możliwie urozmaicić i uprzyjemnić monotonnię szpitalnego życia, postanowiło prezydyum kraj. Stow. »Czerwonego Krzyża« urządzić w Zakładzie »Gwiazdkę«. W tym celu przybyli tu w ubiegłą niedzielę z Krakowa: delegatka Sekcyi Opieki

Szpitalnej, działającej pod przewodnictwem księżnej Pawłowej Sapieżyny, panna Lucyna Sporn, oraz referent sanitarny »Czerwonego Krzyża« dr Witołd Ziembicki.

Na odbytem doraźnie posiedzeniu w Zakładzie omówiono szczegóły uroczystego wieczoru. Główny punkt uroczystości stanowić będzie wspólny opłatek oficerów i żołnierzy, poczem nastąpi rozdanie podarków. Wśród darów, jakie delegatka przywiozła w imieniu prezydyum »Czerwonego Krzyża«, znajdują się przedewszystkiem wyroby wełniane, kominiarki, rękawiczki, dalej różne drobiazgi toaletowe, harmonijki, fajki papierośnice, a oprócz tego 20 kg. cukrów i papierosy w ilości 10 tysięcy sztuk. Zważywszy jednak, że pewna część chorych skorzystała z urlopów świątecznych, obliczono »Gwiazdkę« na 700 osób.

Właściwe posiedzenie gwiazdkowe, na którem zawiązał się zakopiański »Komitet gwiazdkowy«, odbyło się po południu w mieszkaniu hr. Stanisławowej Tarnowskiej. Na posiedzeniu tem, oprócz gospodyni i panny Lucyny Sporn, było obecne grono pań z arystokracyi, a ponadto przybyły dwie delegatki miejscowej Ligi Kobiet N. K. N.

Po ukonstytuowaniu się komitetu gwiazdkowego omówiono program działalności. Między innemi postanowiono sprawić dla chorych żołnierzy w miejscowym szpitalu »Czerwonego Krzyża« trzydzieści drzewek, przeznaczonych do sal, gdzie odbywać się będzie wspólna wieczerza i do poszczególnych pokoi, gdzie leżą ciężko chorzy, którzy nie mogą wziąć udziału we spólnej wieczerzy.

Po załatwieniu kwestyi »Gwiazdki«, Komitet pomyślał także o pracy na przyszłość. Na wniosek panny Sporn ukonstytuowała się na wzór istniejących już w Krakowie i we Lwowie Sekcya Pań Opieki Szpitalnej »Czerwonego Krzyża«. Przewodniczącą obrano jednomyślnie hr. Stanisławową Tarnowską, a jej zastępczynią drową Kuczewską. Do Sekcyi przystąpiła także miejscowa Liga Kobiet. Zadaniem tej Sekcyi będzie systematyczne odwiedzanie chorych żołnierzy, dostarczanie im dzienników, książek i gier towarzyskich, organizowanie szkół dla analfabetów, urządzanie odczytów, koncertów, oraz uczenie rekonwalescentów robót ręcznych, na razie szmuklerstwa i wyrobów koralikowych.

Powstanie sekcyi tej należy powitać z najwyższem uznaniem i jest nadzieja, że owa akcya ujęta przez energiczne i dobre ręce miejscowych pań, a poparta przez ogół mieszkańców Zakopanego, wyda w niedługim czasie pożądane owoce.

Subskrybujmy na V pożyczkę wojenną.

Kronika.

Kraków, 21 grudnia.

Powitanie zimy. Dzisiaj mamy pierwszy prawdziwie piękny dzień zimowy, pełen czaru i krasy. Termometr wskazywał rano 7 stopni Celsiusa poniżej zera, ale powietrze zupełnie spokojne, bez tchnienia najlżejszego wiatru, łagodziło mróz. Gdy słońce wzbiło się wyżej, niebo zajaśniało czystym błękitem, którego nie przysłoniły nawet dymy, wzbijające się z kominów. Przechadzka po plantach należała dzisiaj do przyjemności wielce hygienicznych.

Wymiana dzielonych banknotów 2-koronowych. Jak nas krakowska filia Banku austryacko-węgierskiego informuje, dzielone banknoty 2-koronowe **są i będą w dalszym ciągu bez żadnych potrąceń** wymieniane. Wiadomość, jakoby dzielone banknoty tylko do dnia 31 b. m. mogły być bez straty wymieniane, okazała się zupełnie mylną. Zwraca się jednak uwagę, że dalsze dzielenie tych not jest niepotrzbnem, gdyż bank wypuścił w obieg w ostatnich dniach znaczną ilość banknotów 1-koronowych.

Spożywanie mięsa podczas świąt. Magistrat krakowski podaje do publicznej wiadomości, że w poniedziałek, w dniu 25 grudnia b. r., to jest w pierwsze święto Bożego Narodzenia, ludność katolicka może spożywać mięso i potrawy mięsne.

Wypłata za metale zarekwirowane. — Od wielu osób z miasta dochodzą nas skargi, iż jeszcze w sierpniu b. r. otrzymały kwity za zarekwirowane sprzęty i naczynia metalowe, jednakże wypłata gotówki dotąd jeszcze nie nastąpiła. Interesowane osoby tą drogą upraszają o przyspieszenie wypłaty.

Rada Nadzorcza Tow. Wzaj. Ubezpieczeń obraduje dzisiaj w dalszym ciągu; dzisiaj mają być uchwalone subwencye na cele humanitarne.

»Gwiazdka« dla Legionów polskich. Arcyksiężna Izabella, która przed kilku dniami przyjęła protektorat »Gwiazdki« dla korpusu pomocniczego Legionów polskich, przesłała na ten cel od siebie i od swego małżonka marszałka polnego arcyks. Fryderyka na ręce Jerzego hr. Mycielskiego sumę 2.000 K.

Nowa taryfa maksymalna została dzisiaj ogłoszoną i zawiera między innemi ceny przetworów śliwkowych, ziemniaków, cukru krystalicznego, wreszcie podwyższone ceny węgla.

Kilogram kawy kosztuje 8 kor., 100 kg wybieranych ziemniaków w handlu hurtownym 9 kor., niewybieranych 7 kor., w handlu cząstkowym wybieranych 17 hal. za kilogram, niewybieranych 15 hal., kilogram śliwek dobrze wysuszonych 1 K 66 h — 1 K 60 hal: kilogram powidła śliwkowego 1 K 76 hal.; kilogram cukru krystalicznego w handlu cząstkowym 1 K 15 hal.

Cetnar cłowy węgla kamiennego z kop. Siersza, Jaworzno, Bory w składach na kolei 1 K 58 hal., z kop. Krystyna i Janina w składach na kolei 1 K 68 hal., węgla pruskiego w składach przy dworcach kolejowych 3 K, za dostawę do domu i zniesienie do piwnicy od 1 ct. cłowego 42 hal.; cetnar cłowy węgla kamiennego krajowego w składach handlarzy w mieście 2 K, węgla kamiennego kraj. w drobnej sprzedaży sposobem rozwozu z dostawą do domu 2 K 20 hal.; kilogram krup jęczmiennych nr 10 78 hal.; fasoli, bobu i grochu 88 hal.; grochu łuszczonego 1 K 20 hal.; mąki jęczmiennej 50 hal., grysiku kukurudzianego 1 K.

Wysyłka próbek towarowych do poczt polowych. Z gal. dyrekcyi poczt i telegrafów komunikują nam. Wysyłka próbek towarowych pod warunkami jakie w tej kategoryi przesyłek obowiązują — dozwoloną jest odtąd tylko do następujących poczt polowych, względnie etapowych oznaczonych numerami: 11 14 19 19/II 20 20/V 23 24 26 33 37 51 53 55 76 77 79 85 88 90 91 95 102 103 105 107 109 111 117 117/II 117/III 138 145 147 148 150 155 166 167 171 175 176 177 178 179 180 181 182 183 184 185 188 192 193 195 195/II 195/III 196 197 198 199 203 205 207 208 209 212 218 220 221 222 223 224 226 227 230 232 239 240 243 244 245 246 250 253 255 256 258 259 262 268 269 272 274 275 276 277 279 280 282 284 285 287 288 289 291 292 294 295 296 297 298 302 303 304 306 307 312 316 324 332 333 335 337 339 340 343 350 354 356 357 358 359 360 361 364 369 370 372 373 374 375 376 378 380 381 382 383 385 386 388 388/II 388/III 389 390 391 392 393 395 398 399 401 403 404 405 406 407 408 409 412 418 420 421 423 426 428 431 432 436 444 444/II 444/III 508 510 511 512 514 515 516 517 600 602 605 607 608 611 612 613 630.

Wszystkie inne powyższą listą nieobjęte poczty polowe względnie etapowe, oznaczone numerami, są dla ruchu próbek towarowych zamknięte. Do stałych etapowych urzędów pocztowych nazwanych wedle miejscowości (tj. na terytoryach okupowanych) są próbki towarowe w dotychczasowych rozmiarach bez zmiany dopuszczalne.

Z kraju.

W sprawie powrotu prezydenta dra Rutowskiego. »Kuryer Lwowski« donosi: Wiceprezydent miasta Lwowa, dr Schleicher, otrzymał we środę z Rosyi list, w którym doniesiono mu, że prezydent dr Rutowski wyjechał dnia 28 października b. r. z Jałty do Petersburga i oczekuje tam wyjazdu do kraju. List datowany jest 23 listopada.

Oszustwa kolejowe. W głośnej sprawie wykrytych przed kilku dniami malwersacyj kolejowych jednym z głównych pośredników — jak donoszą pisma lwowskie — jest niejaki Izaak Szwadron, który z naczelnikiem stacyi w Trzcianie, Mieczysławem Deningiem, oraz tamtejszym telegrafistą, Włodzimierzem Towarnickim, również aresztowanym, stale utrzymywał stosunki. Po zaaresztowaniu Szwadrona w Rzeszowie, przystąpiono do uwięzienia jego rodziny we Lwowie, która była mu pomocną w nieczystej sprawie. Wczoraj po południu uwięziono właścicielkę owocarni pod firmą Tennenbaum przy ulicy Akademickiej we Lwowie, która, dowiedziawszy się o aresztowaniu szajki, wpływała na świadków, aby ci wstrzymywali się od zeznań przeciwko Schwadronowi, który utrzymywał z nią stosunki handlowe.

Do wyśledzenia tych oszukańczych manipulacyj przyczynił się w znacznej mierze naczelnik stacyi kolejowej w Rzeszowie, p. inspektor Kroll, który pierwszy wpadł na trop tych oszustw.

Jak nam z krakowskiej dyrekcyi kolejowej donoszą, przybycie do Lwowa większej ilości zalegających dotąd wagonów z towarami, nie stoi w związku z aresztowaniem szajki oszustów, lecz nastąpiło z powodu ułatwień w ruchu kolejowym.

Oszukańcze „dostawy węgla“ we Lwowie. Policya lwowska aresztowała już wszystkich trzech pomysłowych „dostawców węgla“. Są to — jak już donieśliśmy — trzej bracia Adam, Rudolf i Maryan Machniccy. Ludzie młodzi, naogół dość inteligentni przemyśliwali długo nad formą oszustwa, które — jak zeznają w śledztwie — stało się ich „idée fixe“. Adam Machnicki ukończył 5 klas gimnazyalnych i on to udawał szefa biura. Rudolf był kapralem i stawał w targach częstokroć po stronie interesentów, najmłodszy Maryan był ordynansem. Wszyscy trzej byli poprzednio bez zajęcia, wstąpili do 30 pp., gdy im jednak nie podobało się życie wojskowe, zbiegli i ukrywali się w domu rodziców. Ponadto aresztowani zostali rodzice Machnickich, ich siostra Cecylia i szwagier Stefanów. Ten ostatni spowodował właściwie ujęcie oszustów. Przybył on mianowicie na policyę na drugi dzień po popełnionem oszustwie i doniósł, że padł ofiarą pomysłowej komedyi. Jako właściciel składu opału zamówił sobie 2 wagony opału za 2100 koron. Wzięty w krzyżowy ogień pytań począł się mieszać. To spowodowało jego, a potem dalsze aresztowania.

Przy aresztowanych znaleziono niemal całą zdobytą oszustwem sumę. Adam Machnicki miał przy sobie 3292 koron, a Maryan Machnicki 9000 koron. Pogłoski, jakoby oszuści wyłudzili 100.000 koron są nieprawdziwe, z dotychczasowego śledztwa wynika, że wynosić ona może około 20.000 koron.

Jubileusz nauczyciela. P. Władysław Dobek, nauczyciel w szkole wydziałowej we Lwowie, jedynej w Austryi szkole, utrzymywanej przez dyrekcyę kolejową, dla dzieci urzędników i służby kolejowej, obchodzit 19 b. m. 40-letni jubileusz pracy zawodowej, spędzonej w tejże szkole. — W szkole odbył się z tej okazyi uroczysty obchód, w którym wzięli udział: dostojnicy kolejowi, grono nauczycielskie szkoły z dyrektorem na czele, reprezentanci szkół lwowskich, prezydyum Tow. pedagogicznego i wielu dawnych uczniów i uczennic jubilata.

Wieczór polskich chwil dziejowych w Zakopanem. Pod tą nazwą urządzili tutaj dnia 17 bm. uczniowie prywatnego gimnazyum realnego wieczór ze starannie dobranym programem ku upamiętnieniu dnia 5 Listopada. Bardzo korzystnie wypadły dwie sceny z »Nocy Listopadowej« Wyspiańskiego, w których wyróżnili się: uczeń klasy VI Żeromski i p. Wyrzykowska. Z talentem opracowanem było słowo wstępne, wypowiedziane przez ucznia Dobruckiego. Resztę programu zajęły deklamacye, doskonały śpiew solo ucznia Gabryszewskiego, oraz znany już z występów i oklaskiwany chór pod batutą profesora Bielawy, który odśpiewał wśród innych piękną, muzyczną kantatę Żukowskiego ze słowami Mieczysława Smolarskiego. Pięknie, ciepłemi słowami zakończył wieczór profesor Peter. Reżyseryą »Nocy Listopadowej« zajął się energicznie prof. Kilarski. Wieczór powtórzono dwa razy, a znaczny dochód poszedł na schronisko dla sierót po legionistach.

Uwolnienie jeńców-Polaków w Przemyślu. Zajęci przy pracach nad odbudową powiatu przemyskiego jeńcy rosyjscy narodowości polskiej zostali w myśl rozporządzenia komendy wojskowej od robót zwolnieni. Mają oni powrócić do swoich miejsc zamieszkania w Królestwie Polskiem.

Nowym grecko-katolickim biskupem w Przemyślu zamianowany został — jak donosi »Diło« — ks. dr Kocołowski. Proces informacyjny »in partibus« nowego biskupa odbył się w Wiedniu dnia 16 b. m., przy czem w charakterze świadków występowali: ks. Filas i mitrat ks. dr Żuk.

Tarnów, 18 grudnia. (Szkoły średnie ku czci ś. p. Henryka Sienkiewicza. — Zakończenie kursu nauki ogrodnictwa dla inwalidów. — »Żołnierz w pieśni polskiej«).

Wszystkie szkoły średnie złożyły swój hołd największemu nauczycielowi narodowemu, Henrykowi Sienkiewiczowi. Odbyło się najpierw uroczyste nabożeństwo żałobne, celebrowane przez księdza kanonika Wątorka, poczem młodzież zebrała się w salach szkolnych na poranek. Wspomnienie o zgasłym mistrzu słowa wygłosili profesorowie: w gimnazyum I. pp. Danek i Bernacki, w II. gimnazyum Eustachiewicz, w szkole realnej Ciołkosz i Szczudło, w seminaryum nauczycielskiem męskiem dr Dziama. Dzień ten był wolny od nauki szkolnej.

Dziewięciomiesięczny kurs nauki ogrodnictwa dla inwalidów, urządzony staraniem krajowej komisyi opieki nad inwalidami w marcu b. r., dobiegł końca. Przez cały ubiegły tydzień odbywały się egzamina z przedmiotów, udzielanych na kursie, a więc z warzywnictwa, sadownictwa i kwiaciarstwa, które wypadły nadspodziewanie dobrze. Do egzaminów zasiadło 46 kursistów, przeważnie narodowości polskiej, w tej liczbie kilku narodowości ruskiéj. Kurs przyszedł do skutku na skutek starań radcy dworu Brücknera, prowadził go zaś z właściwą sobie energią dyr. szkoły ogrodniczej, p. Maciaszek. Zakończenie kursu odbyło się dnia 16 b. m. Uroczyste nabożeństwo z »Te Deum« odprawił w kościele OO. Filipinów kapelan wojskowy ks. Bilczewski. Następnie uczestnicy uroczystości zebrali się w pięknie przybranej zielenią i kwiatami sali szkoły ogrodniczej. Wojskowość reprezentował komendant miasta major Woźniakowski i podporucznik Miksch, radcę dworu Reinera zastępował st. komisarz Łodziński, Wydział krajowy reprezentował radca Jasiński, miasto burmistrz dr Tertil. Po odbyciu egzaminu z zakresu branych przedmiotów, który wypadł szczególnie dobrze, przemówił dyrektor szkoły, p. Maciaszek. Mowca podziękował gościom za przybycie, wojskowości, a przedewszystkiem majorowi Woźniakowskiemu, za opiekę moralną i materyalną, również starostwu, Wydziałowi krajowemu i gminie miasta Tarnowa i jej burmistrzowi za troskliwą pieczę około szkoły ogrodniczej.

Po przemówieniach: majora Woźniakowskiego, który dziękował kierownictwu i nauczycielom za trudy i wzniósł okrzyk na cześć cesarza, powtórzony przez zebranych, radcy Wydziału krajowego Jasińskiego i burmistrza dra Tertila, plutonowy Więckowski imieniem kursistów podziękował wojskowości za opiekę, a kierownictwu za naukę. Rozdaniem świadectw przez majora Woźniakowskiego i przemówieniem kapelana ks. Bilczewskiego, który serdeczne życzenia złożył kursistom na dalszą drogę życia, zakończyła się bardzo podniosła uroczystość.

Kursiści, którzy się zgłosili do zawodu ogrodniczego, otrzymali od krajowego komitetu opieki nad inwalidami garnitur narzędzi ogrodniczych.

Staraniem Ligi kobiet w Tarnowie odbył się 16 b .m. w sali kasynowej koncert pod tytułem: »Żołnierz w pieśni polskiej«. Współudział w koncercie wzięli znani i uznani artyści pp.: Jaworzyńska, dr Jendl, Bolesław Wallek-Walewski, Hugo Zathey i Issakowicz. P. Jaworzyńska swoim głosem miłym i pełnym ekspresyi oczarowała wykwintną publiczność, która z zapartym oddechem wsłuchiwała się w melodye znane i ukochane, a mimo to zawsze nowe i zawsze pożądane. Piosenki Lessela, Moniuszki (»Piosnka Broni«), Paderewskiego (»Chłopca mego mi zabrali«), Noskowskiego (»Gdzie to jedziesz Jasiu?«), Kosobudzkiego (»Stach«) i Kronenberga (»Na szpinecie«) wywoływały i łzy rozrzewnienia i goretsze uderzenia serc. P. Zathey swoim pięknym barytonem odśpiewał Moniuszki: »Starego kaprala«, »Pieśń chorążego« z op. »Hrabina«, i »Piosnkę żołnierską«, wywołując huczne brawa. P. Jendl, ulubieniec publiczności tarnowskiej, odtworzył prześlicznie piosenki Chopina, Raczyńskiego, Lipskiego, Niewiadomskiego i Galla. Wreszcie kwartet solowy przeniósł nas w świat żołnierza polskiego, świat obozowej brawury, żołnierskich postojów, forsownych marszów bez jutra, uwieńczonych czasem idylliczną dorywczą sielanką. Pieśni bojowe polskie z dawnych czasów: »Bogu-Rodzica«, pieśń o Chodkiewiczu, marsz konfederatów Barskich, polonez Kościuszki Galla, pieśń Romanowskiego z roku 1863, pieśń rycerska Moniuszki, a wreszcie pieśni naszych żołnierzyków-legionistów: »Przybyli ułani«, »O mój rozmarynie« i »Jakem maszerował« w opracowaniu p. Walewskiego, odśpiewane artystycznie z zacięciem żołnierskiem, zmuszały do entuzyastycznych oklasków. Serdeczna polska atmosfera unosiła się w sali nad licznie zebraną publicznością. Dochód przeznaczono na »Gwiazdkę« dla żołnierzy polskich, których piosenka tyle estetycznej radości sprawiła uczestnikom koncertu.

Z Królestwa Polskiego.

Wybory miejskie w Lublinie. „Ziemia lubelska“ donosi: Wynik wyborów z kuryi I-ej jest następujący: Uprawnionych do głosowania było 175 osób, głosowało zaś 152.

W grupie zawodowej zawierającej po jednym przedstawicielu: duchowieństwa, prawników, lekarzy, inżynierów i nauczycieli zostali na radnych wybrani ks. Jan Władziński, mec. Wacław Salkowski, dr. Stanisław Dobrucki, inż. Teofil Laśkiewicz i dyr. Józef Arlitewicz.

W grupie ogólnej po doliczeniu głosów otrzymanych przez poszczególnych wyborców w grupie zawodowej zostali na radnych wybrani pp. Mieczysław Kuliński, Ignacy Staliński, Teofil Kujawski, Wacław Jasiński, Jerzy Mączewski, Tadeusz Piotrowski, Adam Brzeziński.

Na zastępców zostali wybrani pp. Stefan Uziembło, Aleksander Wyszyński, Ludwik Hofner, Stanisław Dylewski, dr. Czesław Czerwiński, Mieczysław Zieliński, ks. Wacław Kościelniakowski, Floryan Krasuski, Stanisław Ryczyński, Antoni Herlen, Edward Kołaczkowski i Alojzy Kuczyński.

Bar. Kries nie ustępuje. Warszawskie Biuro prasowe generalnego gubernatorstwa donosi: Zamieszczone w dziennikach pogłoski o ustąpieniu szefa zarządu cywilnego generalnego gubernatorstwa warszawskiego, bar. Kriesa, są najzupełniej bezpodstawne.

Gwiazdka dla legionistów w Warszawie. Z Warszawy donoszą nam: Magistrat warszawski uchwalił wyasygnować kwotę 1500 rubli na urządzenie gwiazdki dla legionistów polskich, przebywających w Warszawie.

Nagroda akademicka dla artysty malarza. Pisma warszawskie donoszą: Komitet Tow. zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem, zebrany na specyalnem posiedzeniu w dniu 13 bm., jako w rocznicę założenia Tow., w celu przyznania nagrody jubileuszowej, przypadającej co trzy lata z procentów od funduszu jubileuszowego 6.000 rb., postanowił przyznać ją Stanisławowi Masłowskiemu, jako wyraz uznania dla całokształtu jego działalności artystycznej. — Poprzednim laureatem był Józef Chełmoński.

Nowa placówka przemysłu na Kujawach. „Kuryer Warszawski“ donosi: W dniu 19 bm. biskup kujawsko-kaliski ks. St. Zdzitowiecki dokonał poświęcenia wykończonej podczas wojny cukrowni Tow. akc. „Choceń“ pod Czerniewicami. Cukrownia „Choceń“ jest czwartą fabryką, która powstaje staraniem i za kapitały ziemian czerniewickich z p. Tadeuszem Findeisenem ze Śmiłowic na czele. Maślarnia parowa, rzeźnia udziałowa w Czerniewicach, krochmalnia „Borzymie“ i wreszcie wielka cukrownia akcyjna, są wynikiem owocnej i wytrwałej pracy, dążącej ku uprzemysłowieniu naszego kraju. Cukrownia zbudowana jest wedle ostatnich wymagań techniki i posiada własne kolejki podjazdowe.

Ze świata.

Mleko dla niemowląt w Polsce. Organ rządu niemieckiego »Norddeutsche Allgemeine Zeitung« donosi, że znana »Rockefeller War Relief Commission« (Rockefellerowski komitet pomocy wojennej w Ameryce) uzyskała pozwolenie na dowóz mleka skondensowanego ze Szwajcaryi do Polski w ilości 80 ton miesięcznie. Mleko, przeznaczone dla dzieci do lat 3, wydawane będzie w porcych pożywczych w Warszawie (16.5000 dzieci) i w Łodzi (5.000 dzieci). Rząd niemiecki nie poddał mleka tego ocleniu, a rządy Bawaryi, Badenii, Prus i Hesii zwolniły transport od należytości frachtowej.

»Niemiecka Gazeta karpacka«. Pod tym tytułem zaczęła wychodzić z dniem 1 grudnia na froncie gazeta polowa. Drukowaną jest ona na Węgrzech w Marmaros-Sziget.

Stefania Gebauerówna z Krakowa z ukończonem konserwatoryum krakowskiem złożyła dnia 11 grudnia we Lwowie egzamin państwowy muzyczny ze śpiewu solowego, chórowego i gry na fortepianie.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We czwartek, dnia 21 b. m. »Pomysł panny Franciszki«, komedya P. Gavault'a.

W piątek, dnia 22 b. m. (dla młodzieży, ceny zniżone do połowy): »Śluby panieńskie« Al. Fredry.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We czwartek, dnia 21 b. m.: po raz pierwszy: »Kiliński«, sztuka historyczna M. Bałuckiego.

W piątek, dnia 22 b. m.: (Nowość) »Wesoły astronom« (Der Sterngucker), operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

W sobotę, dnia 23 b. m.: Teatr zamknięty.

Z Warszawy.

Rada Ligi Państwowości polskiej.

Z Warszawy donoszą:

W niedzielę, dnia 17 grudnia rb. odbył się w Warszawie zjazd Rady Ligi Państwowości Polskiej przy udziale 43 osób, reprezentujących centralizacyę, wszystkie okręgi i wydziały. Delegaci prowincyonalni przybyli z Łodzi, Lublina, Piotrkowa, Kalisza, Zagłębia Dąbrowskiego, oraz z Kujaw, Podlasia, Gostyńskiego, Sieradzkiego, Jędrzejowskiego itd. Wygłoszono szereg referatów, dotyczących bieżących spraw politycznych i powzięto kilka zasadniczych uchwał.

Między innemi uchwalono następujące wnioski:

»Stojąc na stanowisku bezzwłocznego przystąpienia do budowy państwa polskiego i uważając istnienie możliwie silnego liczebnie wojska polskiego za jedyną istotną gwarancyę zarówno bytu tego państwa, jak i wpływu narodu polskiego na jego ukształtowanie, L. P. P. oświadcza, że powstanie Rady Stanu winno być hasłem do wstępowania do wojska polskiego, a pierwszem i najważniejszem zadaniem Rady Stanu będzie powołanie społeczeństwa polskiego pod broń drogą werbunku ochotniczego. — L. P. P. to stanowisko swoje ujawnia i we wszystkich pertraktacyach, dotyczących Rady Stanu, stwierdza«.

»Liga P. P. oświadcza, że Rada Stanu winna wykorzystać w jak największym stopniu przysługujące jej kompetencye w celu budowy państwa polskiego i, stojąc na straży praw tego państwa, oraz polskiej racyi stanu, przeciwdziałać z całą stanowczością wszystkim czynnikom destrukcyjnym«.

Połączenie stronnictw.

»Nowa Gazeta« donosi: Następuje połączenie się stronnictw: Rady Narodowej i Narodowych Radykałów«. Jak się dowiadujemy, jest to projekt, którego dotąd nie zrealizowano.

Harusewicz o »większości narodu«.

Ze Sztokholmu donoszą do Warszawy: Poseł Harusewicz oraz kilka jego towarzyszy politycznych złożyło prezesowi ministrów Trepowowi wizytę i starali się przekonać go, że większość narodu polskiego nie solidaryzuje się bynajmniej z dziełem ludzi wprawdzie dobrej woli, ale niepoczytalnych. Są to przeważnie maniacy, ogarnięci jakąś psychozą i w szale swym rzucają się w objęcia największego wroga słowiańszczyzny.

Jak Trepow zapatruje się na warszawski zapał narodowy, pismo rosyjskie, z którego wiadomość tę czerpiemy, nie donosi.

Telegramy z ostatniej chwili.

Pertraktacye między Kołem Międzypartyjnem a Radą Narodową.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Warszawa, 21 grudnia.

Za pośrednictwem Piłsudskiego przyszło do rokowań między t. z. neutralistami, grupującymi się w Kole Międzypartyjnem a Radą Narodową, grupującą żywioły aktywistyczne. **Neutraliści zażądali dla siebie 12 miejsc w Radzie Stanu** zamiast dotychczasowych, żądanych ośmiu miejsc. **Piłsudski z całym naciskiem żądania te popierał.** Przeciwko niemu wystąpili członkowie C. K. N. Tugutt i Śmiarowski, jakoteż przedstawiciele innych stronnictw aktywistycznych. Jako warunek porozumienia się postawiła Rada Narodowa opublikowanie przez Koło Międzypartyjne deklaracyi w sprawie protestu narodowej demokracyi w Dumie rosyjskiej przeciw aktowi 5 Listopada, jakoteż zgody na to, że pierwszym krokiem Rady Stanu będzie hasło werbunku do armii polskiej. Delegaci Koła Międzypartyjnego podkreślali swoje stanowisko, wedle którego Rada Stanu nie ma być rządem, nie ma się zajmować niczem poza szkolnictwem i sądownictwem, a rolę swoją w Radzie Stanu określali jako przeciwdziałanie hasłom wojskowym.

Wspólna konferencya obu tych grup zakończyła się **rozbiciem rokowań.** Z ponownej inicyatywy Piłsudskiego nawiązano dalsze **pertraktacye, które dotąd jeszcze w Warszawie się odbywają.** Nie doszło do zgody w sprawie jednego miejsca w Radzie Stanu (neutraliści żądają 10 miejsc, Rada Narodowa akceptuje 9) i w sprawie udziału w Radzie Stanu osobistości kierowniczych obozu narodowej demokracyi (Kiniorski, Świerzyński, Zygm. Chrzanowski). **Nie jest wykluczonem, że w razie nie dójścia do skutku porozumienia, władze okupacyjne zamianują członków Rady Stanu wedle listy własnej.**

Wybory w Piotrkowie.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Piotrków, 21 grudnia.

Przy wyborach do pierwszej kuryi (kurya inteligencyi) przeszła ogromną większością głosów **lista bloku niepodległościowego.** Z listy narodowej demokracyi nie przeszedł ani jeden kandydat.

Wybrani zostali: ks. kan. Zagrzojewski, adw. Rudnicki, inż. Elsenberg, prof. Słowikowski, dr Kobos, adw. Nowicki, sędzia Sokołowski, aptekarz Tyc i p. Grabowski.

Wojna.

Odwrót nieprzyjacielski z Dobrudży.

Lugano, 21 grudnia.

»Corriere della Sera« donosi z Petersburga: **Cała północna Dobrudża jest opróżniona. — Główne siły rosyjsko-rumuńskie cofnęły się już poza Dunaj na terytoryum besarabskie, gdzie zajęły silne stanowiska obronne.**

Tylne straże tych wojsk utrzymują czucie z oddziałami nieprzyjacielskiej konnicy, które dotarły już do ujścia Dunaju.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 21 grudnia.

Sprawozdanie sztabu generalnego z dnia 20 grudnia:

Na południe od jeziora Ochrida **nasze i austryacko-węgierskie jednostki zyskały na terenie.** W okolicy Bitolii spokój. W łuku Czerny żywszy ogień nieprzyjacielskiej artyleryi. Na wschód od Czerny aż do Strumy słaby obustronny ogień działowy. Nad Strumą działalność artyleryi i walki patroli. **Próba nieprzyjacielskiej piechoty i kawaleryi, by podsunąć się ku Czifilk Tewfik, na południe od Seres, rozbiła się.**

W Dobrudży trwa pochód naprzód. Nieprzyjaciel stawia opór na linii jezioro Babadag—Donis Tope—Ali Bej—Turkoaza. Nasza kawalerya **odrzuciła trzecią dywizyę kawaleryi kozaków,** która dnia 17 bm. przybyła do Dobrudży, przyczem kozacy ponieśli wielkie straty. We wschodniej Wołoszczyźnie operacye rozwijają się planowo.

Koalicya a Grecya.

Genewa, 21 grudnia.

Dzienniki paryskie donoszą, że koalicya wystosowała do Grecyi **nową notę,** w której żąda od Grecyi: **dania salw działowych na cześć flag koalicyi; przywrócenia kontrolujących organów koalicyi; odszkodowania dla ofiar walk ulicznych; amnestyi dla zwolenników Venizelosa.**

W piątek poprzedniego tygodnia komendant floty koalicyjnej ogłosił afiszami w Pireusie, że **każe bombardować Ateny na wypadek oporu wobec zarządzeń koalicyi.**

Głos neutralny o pokoju.

Rotterdam, 21 grudnia.

»Rotterdamsche Courant« pisze:

Faktem jest, że **oferta pokojowa mocarstw centralnych nie przyniesie pokoju.** Koalicya obraduje już tylko nad formą odmowy, ażeby zrzucić z siebie odpowiedzialność za dalszą wojnę.

Akcya pokojowa socyalistów włoskich.

Zurych, 21 grudnia.

Organ socyalistów włoskich »Avanti« donosi, że partya socyalistyczna w Izbie deputowanych nawet w razie odrzucenia niemieckiej propozycyi pokojowej **ponownie wniesie swoją interpelacyę, żądającą natychmiastowego podjęcia dyskusyi pokojowej.**

»Avanti« donosi dalej, że socyaliści swój wniosek pokojowy przy każdej sposobności zgłaszać będą do porządku dziennego, gdyż **także wśród stronnictw mieszczańskich liczba zwolenników pokoju zwiększa się z każdym dniem.**

Militaryzm amerykański.

Frankfurt, 21 grudnia.

»Frankfurter Zeitung« donosi z Nowego Jorku:

Generał Scott przedłożył Kongresowi Stanów Zjednoczonych memoryał, dowodzący, że Stany Zjednoczone wcale nie są przygotowane **na interwencyę w wojnie światowej.** Ze względu na niebezpieczeństwo, grożące ze strony japońsko-angielskiego przymierza, żąda generał Scott **utworzenia trzymilionowej armii na podstawie powszechnego obowiązku służby wojskowej.**

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.